

2 NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM

J 1,1-5.9-14

*Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
[z tego], co się stało.
W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi,
a światłość w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.
Była światłość prawdziwa,
która oświeca każdego człowieka,
gdy na świat przychodzi.
Na świecie było [Słowo],
a świat stał się przez Nie,
lecz świat Go nie poznał.
Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.
Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli,
dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi,
tym, którzy wierzą w imię Jego –
którzy ani z krwi,
ani z żądzy ciała,
ani z woli męża,
ale z Boga się narodzili.
A Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas.*

*I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy.*

Jezus – Słowo Boże wśród nas

W okresie Bożego Narodzenia świętujemy historyczne wydarzenie przyjścia na świat Bożego Słowa w Jezusie Chrystusie. Dokonało się to w tajemnicy Wcielenia Słowa i narodzin z Maryi Dziewicy. W tę tajemnicę w szczególnie sposób wprowadza nas Ewangelia według św. Jana poprzez rozpoczynający ją prolog o Słowie, które „na początku było u Boga i było Bogiem (1,1-2). Jednak z chwilą Wcielenia, Słowo, nie przestając być „u Boga”, zamieszkało „wśród nas”. Przyoblekło się w ciało i objawiło się światu w Jezusie Chrystusie.

Ci, którzy stali się Jego uczniami, po Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu, w pełni przekonali się i uwierzyli, że On był Tym, który istniał zanim cokolwiek powstało. Na tym ich historycznym doświadczeniu bazuje wiara chrześcijan w Jezusa Wcielonego Syna Bożego. Wymownie potwierdza to św. Jan w swoim pierwszym liście, który otwiera wymowne świadectwo tego apostoła: „To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce” (1,1).

Na bazie tego doświadczenia pierwszych świadków, w mocy Ducha Świętego, tajemnica Synostwa Bożego Jezusa staje się w Jego Kościele dostępna dla wszystkich ludzi. Każdy, kto uwierzy w Niego, spotyka się nie tylko z historycznym Jezusem z Nazaretu, ale z prawdziwym Bogiem. Jako chrześcijanie przeżywamy tę prawdę szczególnie w okresie Bożego Narodzenia, kiedy świętujemy fakt przyjścia Syna Bożego do każdego z nas. Radujemy się tym, że w Jezusie Chrystusie Bóg wszedł w nasze życie, by okazać nam swoją bliskość i miłość. W tym tkwi źródło naszej wielkiej godności, naszego powołania i szczęścia życia wiecznego.

Z miłości Bożej celem Wcielenia i całej misji Jezusa Chrystusa na ziemi było odkupienie świata, tak by każdy człowiek mógł stać się dzieckiem Bożym. Ta prawda urzeczywistnia się w nas z chwilą osobistego przyjęcia Jezusa jako Pana swojego życia. Na ten warunek wskazuje św. Jan, gdy w prologu pisze o Słowie: „Wszystkim tym jednak, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (1,12). Te słowa wprowadzają nas w najgłębszą tajemnicę chrześcijańskiego życia. Jej istota polega na tym, że z chwilą przyjęcia Chrystusa otrzymuje się moc, by stać się dzieckiem Bożym. Inicjacyjnie dokonuje się to w czasie chrztu świętego, ale umacnianie się w Chrystusie winno trwać przez całe życie. Jest to bowiem proces, który zmierza ku temu, by coraz bardziej upodobnić się do Jezusa Chrystusa w Jego synowskiej postawie do Ojca. Zechciejmy więc żyć w świetle Jego Ewangelii. Nie gaśmy w naszych sercach światła Bożej prawdy, podążając za błędnymi nowinkami świata. Niech dziecięstwo Boże w nas mocą Chrystusa ujawni swój dynamizm i zaowocuje świętością chrześcijańskiego życia.

* * *

*Tyś jest moim życiem, boś Ty żywy Bóg.
Tyś jest moją drogą, najpiękniejszą z dróg.
To jest moją prawdą, co oświeca mnie.
Boś odwiecznym Synem Ojca, który wszystko wie.
Nic mnie nie zatrwoży już wśród najcięższych burz,
Bo Ty jesteś ze mną.*

(pieśń kościelna)